

SŁOWIANIE CZY EUROPEJCZYCY? KILKA UWAG O IMIONACH NADAWANYCH WSPÓŁCZEŚNIE W POLSCE

Magdalena Graf
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

SLAVS OR EUROPEANS? A FEW COMMENTS ABOUT THE NAMES GIVEN NOWADAYS IN POLAND

Magdalena Graf
Adam Mickiewicz University in Poznań

A main theme of the article is the answer of the questions: Is it possible nowadays to talk about Central European identity? and: Where is the place for Poles? Are we a part of a cultural (and naming) community or do we feel and manifest that we are different from other nationalities? An object of the article is also the names and naming trends (fashionable names, rare names, tendencies) in the perspective of phenomenology of foreign (B. Waldenfels)

Key words: proper names, anthroponyms, onomastics, B. Waldenfels

Piotr Szarota w tekście *W poszukiwaniu środkowoeuropejskiej tożsamości* zauważa m.in.: „Patrząc na zmieniającą się mapę Europy i dokonywane przez polityków „przegrupowania” socjolodzy i psychologzy zadają sobie czasem pytania, jak tego typu transformacje odzwierciedlają się w umysłach „zwykłych ludzi” – i pyta:

1) Gdzie przebiegają granice Środkowej Europy – rozumianej nie jako demokratyzująca się „Europa Bis”, lecz wspólnota kulturowa o tysiącletnim europejskim rodowodzie.

2) Czy Polacy i inne narody, które współtworzą Europę Środkową mają poczucie kulturowej bliskości w stosunku do środkowoeuropejskich krewniaków i czy postrzegają ich jako grupę własną?

3) Czy można wyróżnić wartości, czy normy, specyficzne dla interesującego nas obszaru?” (Szarota 2000: 1-2).

Autor opracowania powołuje się m.in. na ustalenia węgierskiego socjologa Gorana Therborna, wg którego formowanie tożsamości „składa się z trzech kluczowych momentów: różnicowania, krystalizowania się stosunku do siebie, czyli własnego wizerunku, i rozpoznanie przez innych”. Różnicowanie to konstruowanie granicy: „my” – „inni”.” (Szarota 2000: 15).

Kierując się w stronę rozpoznania z zakresu onomastyki chciałabym zadać podobne pytania: czy możemy mówić o ponadnarodowej tożsamości onimicznej? Czy współcześni Polacy czują swą przynależność do Europy Środkowej, czy, nadając imiona są (lub chcą być) po prostu Europejczykami? Postawienie tego typu pytań uzasadnia inne jeszcze odniesienia do tekstu P. Szaroty, który cytuje badania, z których wynika, że Polacy czują raczej przynależność do Europy Zachodniej a nie wspólnoty środkowoeuropejskiej (Szarota 2000: 20).

Tego typu rozpoznania prowadzą ku prostym podziałom na nasze/własne i inne/cudze, a to sprawia, że warto skierować uwagę ku fenomenologii obcego. Człowiek współczesny usytuowany jest na „skrzyżowaniu dróg” między *Ja* a *Innym*, co powoduje, że pojęcia te (*swoje* i *obce*) wzajemnie się przenikają, a granica między nimi staje się nieostra i labilna. Bernhard Waldenfels stwierdza: „decydujące znaczenie ma to, że odwołujemy się do doświadczeń tego, co własne, i tego, co obce, w których nie tylko pojmujemy i ustalamy różnice, lecz także je wytwarzamy”, własną tożsamość uzyskujemy w efekcie identyfikowania się z innymi a nieodłączną częścią tego procesu są momenty braku tożsamości. Co ważne – wzajemne przenikanie własnego i obcego dotyczy nie tylko związków interpersonalnych, ale również relacji pomiędzy kulturami (Waldenfels 2002: 70 – 72). Przenosząc te rozpoznania na grunt onomastyki można zapytać, w jakim zakresie odczuwamy *swoje* i *obce* w imionach i – w jakim stopniu poprzez wybór określonych imion – współcześni Polacy deklarują przynależność do rodzimej (polskiej, środkowoeuropejskiej, słowiańskiej) kultury (czyli do *Swojego*); w jakim zaś chcą się od tej kultury uniezależnić zgłaszając akces do kultury Zachodniej (interpretowanej tu jako do *Inne*). Chciałabym skierować uwagę ku współczesnej modzie imienniczej obserwowanej z perspektywy fenomenologii obcego.

Według B. Waldenfelsa: „Obce (...) kusi nas, wywołuje i kwestionuje nasze własne możliwości zanim jeszcze pojawi się u nas problematyzująca chęć wiedzy i zrozumienia” i jednocześnie stanowi dla nas wyzwanie (Waldenfels 2009: 55 – 6). Czym jest *Obce*? Na podstawie obserwacji różnych sposobów jego nazywania niemiecki fenomenolog stwierdza, że jest to pojęcie wieloznaczne, bo *Obce* jest coś, co występuje poza własnym

obszarem; co należy do innego i coś, co odczuwamy jako odmienne, osobliwe. Odczuwamy, porównując ze swoim, bowiem pierwszą odpowiedzią człowieka na Obce jest zauważenie, a z nim nierozzerwalnie związana jest selekcja (klasyfikowanie i porządkowanie według swojego systemu). Obce jest to, co wykracza poza dany porządek, co się w nim nie mieści (Waldenfels 2009: XV; 2002: 96, 109 – 110). Na poziomie onimicznym odzwierciedlają to choćby obecne w Internecie refleksje na temat obecności w rodzimym systemie antroponimicznym imion odczuwanych jako obce (np. na płaszczyźnie graficznej czy fonicznej). Odczucie to często ma subiektywny charakter i wiąże się z kompetencją onimiczną, por. fora zatytułowane: *Imiona dzieci – dziwne inspiracje rodziców*; *Najbrzydsze i najdziwniejsze zarejestrowane imiona*; *Zagraniczne imię a polskie nazwisko*; *Piękne imiona niepolskie*. Z perspektywy polskiego systemu antroponimicznego obserwujemy tu pewien paradoks – z jednej strony, mamy pokaźny zestaw imion tzw. staropolskich (i form współczesnych imitujących tę cechę); z drugiej, konsekwencje przynależności do kultury chrześcijańskiej i otwartość naszego systemu sprawiają, że systematycznie zasób ten poszerzany jest o nowe imiona.

Jedną z konkluzji wynikających z fenomenologicznej koncepcji Waldenfelsa jest to, że spotkanie z *Obcym* zmusza nas do autorefleksji, do modyfikacji własnego zachowania. Widać to choćby w zaleceniach Kościoła katolickiego, który stopniowo rezygnuje z wymogu nadania dziecku miana osoby kanonizowanej jako imienia pierwszego, jednocześnie sugerując rodzicom, żeby w przypadku wyboru imienia spoza tradycji chrześcijańskiej nadać dziecku imię drugie, zapewniające mu opiekę świętego patrona. Jest to odpowiedź na powszechną już modę na oryginalne, ładne, rzadkie imiona, która ma też wpływ na fakt, że w coraz większym stopniu ograniczeniu ulega lista imion o stałym, wysokim wskaźniku popularności, a jednocześnie stale powiększa się wykaz imion nadanych przynajmniej raz. Jak ustalili badacze (w 1994 roku) zestawienie nadanych w Polsce (od roku 1920) imion zawierało ok. 20 tys. form, wśród których najwyższą frekwencję wykazywały imiona *Anna* i *Jan* (Malec 2007: 126). Tylko niewielką część, niecały 1% tego zbioru, stanowił zasób podstawowy (100 najpopularniejszych imion męskich i żeńskich). Ale, co istotne, ów niespełna 1% imion nadano niemal 96% osób. Zatem zdecydowana większość obywateli nosi imię z tego zasobu. Natomiast jedno z pozostałych ponad 19 tysięcy (98%) imion identyfikuje zaledwie 4% Polaków (Nowik 1998: 57 – 71; Skowronek 2001: 196 – 197). Tendencja ta utrzymywała się również w późniejszych latach (Szulowska 2007: 141 – 142). Badania uwzględniające dane z całej Polski z lat 1995-

2010 wskazują, że współczesny antroponomastykon zawiera niemal 12 tys. form, z czego imiona częste, stanowiące zaledwie 2,7% tego zbioru, nosi ponad 98% osób urodzonych we wskazanych latach (Swoboda 2013: 21).

Zestawienie najpopularniejszych imion męskich i żeńskich, zawierające – dla porównania – również dane o ich frekwencji w poprzednich dziesięcioleciach, pozwala nie tylko poczynić wiele interesujących obserwacji dotyczących imion o wzrastającej i malejącej popularności, ale też prześledzić, jak wskaźniki te zmieniały się w wybranych dekadach oraz wskazać imiona o względnie stabilnej pozycji:

imię męskie	ranga w l. 1995- 2010	ranga w l. 1981- 1990	ranga w XX w.	imię żeńskie	ranga w l. 1995- 2010	ranga w l. 1981- 1990	ranga w XX w.
JAKUB	1.	24.	59.	JULIA	1.	71.	86.
MATEUSZ	2.	11.	46.	ALEKSANDRA	2.	13.	31.
KACPER	3.	62.	—	NATALIA	3.	16.	51.
MICHAŁ	4.	6.	18.	WIKTORIA	4.	—	83
DAWID	5.	18.	57.	KAROLINA	5.	9.	36.
KAMIL	6.	10.	51.	ZUZANNA	6.	64.	94.
PATRYK	7.	37.	77.	WERONIKA	7.	45.	70.
SZYMON	8.	36.	76.	OLIwia	8.	—	—
PIOTR	9.	4.	4.	KLAUDIA	9.	43.	88
BARTOSZ	10.	27.	69.	ANNA	10.	1.	1.
PAWEŁ	11.	3.	8.	PAULINA	11.	12.	47.
MACIEJ	12.	15.	41.	PATRYCJA	12.	25.	66.
FILIP	13.	52.	—	MARTYNA	13.	38.	93.
DOMINIK	14.	40.	79.	KATARZYNA	14.	2.	5.
ŁUKASZ	15.	1.	21.	MAGDALENA	15.	4.	21.
ADRIAN	16.	30.	70.	MAJA	16.	75.	—
ADAM	17.	13.	16.	DOMINIKA	17.	31.	78.
DAMIAN	18.	16.	55.	KINGA	18.	30.	80.
KRZYSZTOF	19.	7.	5.	MARTA	19.	7.	26.
MARCIN	20.	2.	12.	AMELIA	20.	—	—

Analiza zawartych w tym zestawieniu danych potwierdza dostrzeżoną prawidłowość polegającą na stabilniejszym układzie imion modnych dla

chłopców i nieco większej różnorodności imion nadawanych dziewczynkom. Warto też zwrócić uwagę na zmianę popularności niektórych imion – dotyczy to zarówno form o wysokiej frekwencji, które w ubiegłych dekadach notowane były na dalszych pozycjach lub wręcz poza pierwszą setką, jak: *Jakub, Kacper, Wiktoria, Zuzanna, Filip czy Maja*; jak i imion o malejącej popularności, np. *Jolanta, Elżbieta, Dorota, Andrzej czy Jerzy*.

Jakie zatem imiona współcześni rodzice wybierają najchętniej? Jakie czynniki należy – w przypadku mody onimicznej – uznać za decydujące? Już w latach 70. ubiegłego wieku, pisząc o motywach wyboru imienia Henryk Borek dostrzegł pewną prawidłowość: „wiadomo – pisał – że za to, co ładne uważane jest przede wszystkim to, co aktualnie modne [...]. Stąd bierze się ta tylko pozorna sprzeczność, że mało która z respondentek przyznawała się do wyboru imienia częstego (raczej odwrotnie: deklarowano wprost wybór imienia rzadkiego [...] a przeważnie wybierano imię popularne)” (Borek 1978: 170). Dziś coraz mniejszy wpływ na wybór imienia ma rodzinna tradycja (czyli nadawanie imienia po członkach rodziny, np. dziadkach) czy wybór tzw. imienia kalendarzowego (przyniesionego). Coraz częściej za to przyszli rodzice szukają inspiracji i porady w Internecie, w którym odnaleźć można liczne strony o charakterze poradnikowym (Rutkowski, Siwiec 2014: 281 – 282). Nie dziwi więc, że W. Szulowska zauważała: „na podstawie analizowanego materiału mam nieodparte wrażenie, że imię „jest zaraźliwe”, że matki sugerują się imieniem, jakie nada dziecku sąsiadka w szpitalu” (Szulowska 2007: 139). Diagnozy te znajdują m.in. potwierdzenie w stale wysokiej frekwencji najpopularniejszych w ostatnich latach imion, a refleksje dotyczącej tego aspektu mody imienniczej warto podsumować wykazem najpopularniejszych imion nadanych w Polsce w roku 2014 i w I półroczu 2018r.:

IMIONA ŻEŃSKIE		IMIONA MESKIE	
2014r.	I półrocze 2018r.	2014r.	I półrocze 2018r.
LENA 9642	ZUZANNA 4258	JAKUB 9382	ANTONI 4612
ZUZANNA 8856	JULIA 4168	KACPER 7232	JAKUB 4444
JULIA 8572	ZOFIA 3910	ANTONI 7143	JAN 4984
MAJA 8055	MAJA 3847	FILIP 6903	SZYMON 3991
ZOFIA 6733	HANNA 3800	JAN 6817	ALEKSANDER 3715
HANNA 6407	LENA 3749	SZYMON 6112	FRANCISZEK 3452
ALEKSANDRA 5935	ALICJA 2823	FRANCISZEK 5139	FILIP 3023
AMELIA 558	MARIA 2625	MICHAŁ 5004	WOJCIECH 2947
NATALIA 5205	AMELIA 2618	ALEKSANDER 4896	KACPER 2757
ALICJA 4932	ALEKSANDRA 2299	MIKOŁAJ 4787	ADAM 2422
OLIWIA 4807	WIKTORIA 2118	ADAM 4681	STANISŁAW 2310
NIKOLA 3969	NATALIA 1989	PIOTR 4149	MARCEL 2279
MARIA 3719	LAURA 1934	MATEUSZ 3978	MICHAŁ 2247
EMILIA 3604	EMILIA 1893	BARTOSZ 3939	WIKTOR 1958

ANNA 3265	ANTONINA 1856	IGOR 3795	PIOTR 1830
NADIA 3103	POLA 1712	WIKTOR 3755	LEON 1750
ANTONINA 2953	IGA 1588	MARCEL 3736	IGOR 1694
GABRIELA 2808	MARCELINA 1502	DAWID 3021	NIKODEM 1636
MARTYNA 2719	LILIANA 1479	STANISŁAW 2798	IGNACY 1575

Można zatem postawić hipotezę, że najsilniejszą obecnie tendencją onimiczną jest moda na imiona rzadkie i oryginalne, wypierająca ze szczytu list rangowych lat imiona dotychczas charakteryzujące się stałą, wysoką frekwencją (np. popularne w ostatnich dekadach XX wieku, jak: *Katarzyna, Magdalena, Małgorzata, Paweł, Krzysztof, Marcin* itp.). Z jednej strony oryginalność ta, ze względu na powszechność informacji i liczne internetowe listy rangowe imion zaciera się, prowadząc do swoistej unifikacji systemu. Z drugiej, deklarowana przez rodziców chęć nadania imienia wyjątkowego prowadzi do obecności w poniższym wykazie nie tylko imion tradycyjnych (np. wysokiej pozycji imienia *Stanisław*) oraz mian kreowanych na ich podobieństwo (zwłaszcza przypominających imiona staropolskie), ale również imion obcych, form zdrobniałych oraz mian będących wynikiem onimizacji wyrazów pospolitych. Wszystkie one sytuują się w grupie imion najrzadziej nadawanych, co nie zmienia faktu, że liczne przykłady wskazują, że obowiązujące do 2015 r. przepisy uniemożliwiające (a przynajmniej utrudniające) nadanie np. imienia w formie zdrobniałej nie były egzekwowane. Zatem wśród imion, nadanych do roku 2014, które spełniają wymóg oryginalności, odnotować warto:

- imiona pełne:
 żeńskie: *Kenza, Panajota, Demetria, Ignacja, Szanela, Iryta, Śnieżanna*,
 męskie: *Madox, Sylweryusz Domicjan, Achilles, Odys, Alladyn, Zielan, Demetriusz, Chryzant, Zbylut, Honorat*
- imiona tradycyjne (lub tworzone na ich wzór)
 żeńskie: *Zdzisława, Lubomira, Krzesisława, Żelisława, Renosława, Tadzisława, Wszemiła, Godysława*,
 męskie: *Czcibor, Radzimir, Borysław, Gromisław, Tolisław, Stopigniew, Damodar, Warcisław, Telesław*
- imiona zdrobniałe:
 żeńskie: *Sissi, Lenka, Miłochna, Jagódka, Niunia, Krzysia*
 męskie: *Przemko, Bolko, Lucek, Grzymek, Janko, Stach*

Wiele z tych imion to postaci obce w naszej tradycji – rzecz dotyczy nie tylko imion przeniesionych z innych systemów, ale zonimizowanych apelatywów typu: *Śliwa* czy *Niunia*. Zapewne byłoby ich więcej, gdyby nie działalność Rady Języka Polskiego, która – w formie zaleceń –

powoływała się na konieczność zachowania i ochrony polskiego systemu imienniczego, co ilustruje jedna z licznych opinii Aleksandry Cieślikowej, która pisała: „Imię *Sterios* było nadane w Polsce (według materiału dostarczonego przez PESEL) dziesięć razy – od lat 40. do 2012 roku. (...) Ma ono niewątpliwie pochodzenie greckie, ale według mego zdania nie powinno być nadane dziecku, gdyż powiększy zbiór imion obcych, niemających nic wspólnego z tradycją polską.¹

Pozostaje zadać pytanie, czy liberalizacja prawa z 2015r., wpłynęła na onimiczne wybory Polaków? Czy nastąpił wzrost nadań imion obcych, które doprowadziły do zmian na listach rangowych, czy jednak frekwencja dotychczas popularnych imion utrzymuje się na podobnym, jak w latach poprzednich, poziomie? Z danych z roku 2017 wynika, że 400 tys urodzonych w tym roku dzieciom nadano 1409 imion – 670 męskich i 739 kobiecych. Nastąpiły niewielkie zmiany w pozycji najpopularniejszych mian, np. na czele listy imion męskich plasuje się *Antoni*, wśród imion kobiecych wciąż dominuje *Julia* (jej frekwencję podnosi m.in. włoski wariant: *Giulia*). Znacznie większe zmiany zaszły w grupie imion o niższej frekwencji – tu odnotowujemy i formy obce (*Zora*, *Sumire*, *Marwa*, *Letizia* (w trzech różnych wariantach graficznych), *Flawia*, *Escada*, *Stan*, *Spencer*, *Quentin*, *Quoc*, *Platon*, *Micah*, *Latino*, *Dexter* czy *Mason*, czasem występujące w spolszczonej grafii, np. *Ronja*, *Lejla/Lajla*, *Kolin*, *Majkel*; i obce warianty graficzne imion od dawna obecnych w naszym systemie onimicznym, np. *Susanne* (*Zuzanna*), *Yousef/Youssef* (*Józef*), *Theodore/Theodore/Theodoros* (*Teodor*), *Tadeus* (*Tadeusz*), *Pedro* (*Piotr*), *Idris* (*Andrzej/Jedrzej*), *Yaqoob* (*Jakub*), *Majkel* (*Michał*), i imiona tradycyjne (pełne oraz skrócone) np. *Wisława*, *Radochna*, *Jaga*, *Czesława*, *Żywia*, *Bożydar*, *Zbyszko*, *Damir*, *Tomiał*, *Sławosz* – ich frekwencja w 2017 r. nie przekracza 3 nadań. Natomiast wśród antroponimów o wyższej frekwencji odnotować warto imiona: *Marika*, *Zoja*, *Lea*, *Maya*, *Mia*, *Inka*, *Oliwier*, *Natan*, *Milan*; a wśród imion tradycyjnych: *Rozalia*, *Malina*, *Marianna*, *Dobrawa*, *Jadwiga*, *Wanda*, *Bolesław*, *Mieszko*, *Kazimierz*, *Władysław*, *Gniewomir*, *Gniewosz*, *Gniewko*, *Roch* czy *Ziemowit*.

Poruszający temat mody imienniczej badacze stawiają tezę, że imiona tradycyjne, staroświeckie, wręcz trącające myszką stanowią istotną przeciwwagę dla nowych trendów imienniczych, czy to motywowanych modą, chęcią bycia oryginalnym, czy też wpływem mediów. Okazuje się, że

¹ Opinia ta pochodzi z roku 2014. Zob.

http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1712:sterios&catid=76&Itemid=146

staroświeckość może stanowić cechę pożądaną. Adam Siwiec i Mariusz Rutkowski (Rutkowski, Siwiec 2014: 292) przywołują m.in. internetową wypowiedź z roku 2010: „Z wyjątkiem Wojciecha nie nadano w minionym roku ani jednemu dziecku polskiego słowiańskiego imienia. Gdzie Stanisław, Kazimierz, Mieczysław, Zbigniew, gdzie Danuta, Wanda, Grażyna, Bogumił czy Bogumiła itd. Czy to nie jest przejaw braku patriotyzmu i szacunku dla narodowej tradycji? [...]. Stajemy się cudzoziemcami we własnej ojczyźnie wypierając się jej imion [podkr. M.G.]”.

Dane z roku 2017 pokazują, że miana te systematycznie wracają do łask – imię *Wojciech* jest obecne w 1. dziesiątce najpopularniejszych imion, *Stanisław* na liście rangowej zajmuje wysokie, 14 miejsce, a mniej popularne imię *Kazimierz* nadano 346 razy.² Jest to stale postępujący proces uzależniony jednak od zmieniającej się kompetencji onimicznej „zwykłego Polaka”, o czym świadczą m.in. opinie typu: „Niestety słowianofile muszą pogodzić się z tym, że nasze rdzenne imiona brzmią paskudnie. A żeńskie to już totalna masakra” lub „Słowiańskie imiona Co to takiego? O słowiańskich imionach nic nie wiedziałam do czasu intensywnych poszukiwań właściwego imienia dla swojej córeczki przez moją koleżankę. Podczas ostatniej rozmowy telefonicznej z moją koleżanką nagle usłyszałam: może by tak imię słowiańskie? Imię słowiańskie? Jakie imię słowiańskie? – zapytałam – Co to jest imię słowiańskie? Nigdy o nich nie słyszałam ...”. Warto – na marginesie przytoczyć definicję pojawiającą się w innym spisie: „Imiona słowiańskie są to polskie [sic!] imiona, które powstały bardzo dawno temu”.

Nie sposób jednak nie zauważyć, że wiele imion nadawanych dzieciom to miana międzynarodowe, znane w innych krajach i językach, preferowane np. w Europie Zachodniej – zauważają wspomniani badacze – a rodzice wybierają wersje obcojęzyczne kierując się nie pragmatycznymi motywami, ale estetyką, np. podoba się imię *Francesca* — „polska wersja jest szpetna”; *Catherine* — „do polskiej Katarzyny się przekonać nie

² W 2017 r. tradycyjne imiona nadane chłopcom, to: *Wojciech, Stanisław, Miłosz, Przemysław, Radosław, Mieszko, Kazimierz, Władysław, Zbigniew, Sławomir, Gniewomir, Ziemowit, Jarosław, Bogusław, Mirosław, Bolesław, Bogdan, Gniewko, Czesław, Bogumił, Krzesimir, Gniewosz, Bronisław, Radzimir, Mieczysław, Radomir, Dobromir, Włodzimierz, Jaromir, Lubomir, Wiesław, Zdzisław, Lesław, Bożydar, Mirosław, Siemowit, Tomir, Witosław, Sławosz, Tomił*. Imiona żeńskie to m.in.: *Dobrawa, Bogna, Dobrosława, Bogumiła, Stanisława, Ludmiła, Dobromiła, Bogusława, Mirosława, Miłosława, Sława, Bronisława, Żyvia, Czesława, Radochna, Wisława*. Por. <<https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/statystyka-imion-za-2017-rok-podsumowanie>> (01.10.2018).

może”. Jak piszą, tego typu wybory spotykają się nieraz z krytyczną oceną i uznawane są za postawę pretensjonalną, snobistyczną (Rutkowski, Siwiec 2014: 283). Lektura nowszych wpisów wskazuje, że wraz z upływem czasu wzrasta aprobata dla takich decyzji.

Jak wspomniałam, od marca 2015 roku Polacy mogą nadać swojemu dziecku niemal każde imię. O tym że prawo nie było w tym zakresie zbyt rygorystyczne świadczy fakt, że obce imiona w systemie były obecne także wcześniej, choć zazwyczaj nie notowały wysokiej frekwencji. Niemniej po tej dacie zapanowała w Polsce imiennicza wolność, z której już w pierwszych miesiącach skorzystało (wg informacji podanych w mediach) ponad 400 razy. I o ile nie dziwi obecność w tym wykazie imion *Jessica*, *Natan* czy *Iwo* (notabene to ostatnie imię pojawiło się w Polsce już w XII wieku), zaskakuje, że pośród imion „obcych”, z założenia pochodzących spoza rodzimego systemu onimicznego, w sporządzonym przez dziennikarzy wykazie pojawia się np. *Karoten*, *Ambrozja*, *Kruszyna*. Niezwykłą popularność zyskała informacja, że 22 sierpnia 2017 roku, w szpitalu powiatowym w Zawierciu na świat przyszedł chłopiec o imieniu *Jeronimo-Martin* (tak nazywa się portugalska firma która jest właścicielem sieci sklepów). Rodzice *Dextera* udzielili kilku wywiadów, a szczęśliwy tata *Yody* z dumą poinformował o zakończonej batalii o to, by jego syn był jedynym w Polsce nosicielem tego imienia. Należy zatem przyznać rację Waldenfelsowi, że granica między *Swoim* a *Obcym* może być dowolnie przesunięta w którąkolwiek stronę – w zależności od kompetencji językowych (nie tylko onimicznych) użytkowników języka. Odwołując się po raz ostatni do ustaleń niemieckiego fenomenologa warto zauważyć, że obserwacja współczesnej mody imienniczej potwierdza inną jeszcze tezę badacza: oto wzajemne przenikanie *Swojego* i *Obcego* oraz przesuwanie granic prowadzi do sytuacji, w której obce stopniowo staje się swoje, a swoje może znaleźć się w przestrzeni obcego (Waldenfels 2009: 11 – 19). Stąd poczucie obcości rzadkich imion, które w rzeczywistości od dawna należą do rodzimego systemu antroponimicznego (np. *Bibianna*, *Iwo*, *Idzi* itp.) i – z drugiej strony – próba dopasowania do niego tego, co dotychczas przynależało do innej kultury. W ten sposób można tłumaczyć, dlaczego rodzice wybierający dla swojego dziecka imię Justin, Jessica czy *Braian* akceptują „spolszczoną” wersję tych imion, mimo że formy te będą stanowiły istotny problem w codziennej komunikacji. Według danych Ministerstwa Cyfryzacji, imiona *Nikola*, *Nicola*, *Nicole*, *Nikol*, *Nicol*, *Nicoll*, *Nikolina*, *Nikoleta* i *Nikoletta* nosi w Polsce aż 90 tys. osób. Z kolei chłopców o imieniu *Brajan*, *Brayan*, *Brian*, *Bryan*, *Braian* jest w naszym kraju ponad 8 tys.

„Polską rządzą Lena i Jakub. Słowiańskie imiona nie dla polskich dzieci” – wieszczą autorzy artykułu opublikowanego w „Gazecie Prawnej”³ i pytają: Co stało się ze słowiańskimi imionami? Imiona słowiańskie są rzadko nadawane, bo współcześni rodzice rzadko się z nimi stykają i mało je znają – odpowiada na pytanie dziennikarzy psycholog, Krystyna Doroszewicz, opierając się m.in. na wynikach własnych badań (Doroszewicz 2003). Dodaje też, że imiona te przynależą do kultury wysokiej (historia powszechna, literatura), a te dziedziny wiedzy, w przeciwieństwie do kultury popularnej, nie cieszą się dziś powszechnym zainteresowaniem. Badaczka podkreśla też, że tradycyjne miana są sygnałem pochodzenia etnicznego, a podkreślanie tożsamości narodowej może – paradoksalnie – wydawać się zaściankowe, nienowoczesne. Modne jest bycie Europejczykiem – dodaje.

Zatem odpowiedź na postawione w tytule pytanie tylko pozornie jest łatwa. Uwarunkowania – także pozajęzykowe – wpływające na polski system onimiczny doprowadziły do szczególnej polaryzacji preferencji, stąd na internetowych forach znajdziemy skrajnie różne wypowiedzi od otwartości na to, co nowe, poprzez zdziwienie starym, po aprioryczne odrzucenie obcego i utożsamianie słowiańskości z polskością. Tę wielogłosowość ilustrują internetowe opinie typu:

- Jeżeli ktoś jest świadomym Polakiem i ceni swoich przodków i kulturę, nada dziecku imię słowiańskie.
- Piękne te imiona słowiańskie :), chociaż nie dałabym dziecku imiona słowiańskiego, bo imiona słowiańskie są już po prostu niedzisiejsze, niemodne.
- Ponieważ najbardziej świadome i patriotyczne jednostki wybierają dla swoich dzieci imiona rdzennie polskie – a imiona rdzenie polskie to imiona słowiańskie – ponieważ język polski wywodzi się z rodziny języków słowiańskich. Wszystkie pozostałe imiona: np. Alicja, Julia, Oskar, Franciszek, Henryk, Ludwik, Tomasz, Paweł, Robert, Ariel, Kevin, Brian, Zofia, Antoni, Ewa, Anna, itp., to są zapożyczenia, często narzucone przez kościół oraz obcych zaborców.
- Tylko imiona słowiańskie! To one są nasze, są wyróżnikiem naszej kultury, pasują do naszych nazwisk i języka.

³ <<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/809387,polska-rzadza-lena-i-jakub-slowianskie-imiona-nie-dla-polskich-dzieci.html>> (01.10.2018).

- Mój syn ma na imiona Milosz Boromir (Boromir to jedyne słowiańskie imię w trylogii Tolkiena choć końcówka mir mer występuje też w językach wczesnogermańskich).

Jerzy Bartmiński, podkreślając rolę języka w utrzymaniu tożsamości wskazuje, że zagadnienie to stało się w ostatnich latach niezmiernie aktualne. Autor opracowań z zakresu etnolingwistyki pisze: „Gwałtowna globalizacja życia (...) stworzyła sytuację, odczuwaną przez część społeczeństwa jako zagrożenie dla kulturowej tożsamości narodu” i dodaje: „określenie własnej tożsamości nie może dziś polegać tylko na kurczowym trzymaniu się jednego języka i jednej tradycji, i na zamykaniu się przed innymi, izolowaniu się od nich” (Bartmiński 2007: 11, 19). Szukając analogii z koncepcją B. Waldenfelsa można wskazać na (przywołaną przez Bartmińskiego) kontrastową interpretację pojęcia tożsamości – szczególnie widoczną właśnie w odniesieniu do systemu onimicznego. Obserwacja zjawisk w nim zachodzących pozwala odnotować wskazywane przez socjologów, istotne choć pozornie się wykluczające, cechy globalizującej się kultury, a więc jej homogenizację (upodabnianie, ujednolicanie treści kulturowych), heterogenizację (zwiększanie się różnorodności i współzależności) oraz hybrydyzację (mieszanie się treści kulturowych i powstawanie nowych jakości) (Kranz-Szurek 2012: 12). W perspektywie onomastycznej najbardziej interesujące wydają się być sytuacje skrajne, czyli całkowita, bezkrytyczna niekiedy, akceptacja imion obcych (mająca swoje społeczne konsekwencje, o których pisali m.in. Rutkowski i Siwiec) oraz – na przeciwnym biegunie – odrzucanie wszelkich imion niezwiązanych z tradycją słowiańską, jednoznacznie utożsamianą z polskością. Warto też, w miejscu końcowej konkluzji, wspomnieć, że i sam Waldenfels sięgał w swoich pracach po onomastyczne konteksty pisząc m.in.: „Także imię, które noszę i które jest moim imieniem, otrzymałem od innych niczym znamię; mówiono do mnie, zanim ja zacząłem mówić do innych. Imię, którym inni się do nas zwracają, jest wcześniejsze (...). Spotykam siebie w spojrzeniu innego” (Waldenfels 2002: 27).

LITERATURA

- Bartmiński 2007:** Bartmiński, J. Język symbolem tożsamości narodowej i świadectwem otwartości. // *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2007, 11 – 31.
- Borek 1978:** H. Borek, H. Socjolingwistyczne aspekty imiennictwa.// *Onomastica*. 1978, № XXIII, 163 – 175.

- Czopek-Kopciuch 2013:** Czopek-Kopciuch, B. Frekwencja i geografia imion najrzadziej nadawanych w Polsce w latach 1995-2010. // *Onomastica*. 2013, № LVII, 71 – 93.
- Doroszewicz 2003:** Doroszewicz, K. Psychologiczne aspekty imion ludzkich. // *Psychologia Jakości Życia*. 2003, t. 2, № 1, 89 – 110.
- Kranz-Szurek 2012:** Kranz-Szurek, M. Kultura lokalna a globalizacja kulturowa – próba oceny zjawiska. // *Roczniki Nauk Społecznych*. 2012, Tom 4 (40), № 2, 11 – 35.
- Malec 2007:** Malec, M. Stopnie otwartości systemu imion w Polsce. // *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*. Red. A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2007, 125 – 137.
- Nowik 1998:** Nowik, K. Zmiany frekwencyjne w zasobie imion w Polsce powojennej. // *Najnowsze przemiany nazewnicze*. Red. E. Jakus-Borkowa, K. Nowik. Warszawa: Energeia 1998, 57 – 71.
- Siwiec, Rutkowski 2014:** Siwiec, A., Rutkowski, M. „Dżastiny i Alany to łobuzy” Forum internetowe jako źródło informacji o wartościowaniu i motywacji imion osobowych. // *Onomastica*, 2014, № LVIII, 279 – 296.
- Skowronek 2013:** Skowronek, K. Imiona „wielkomiejskie” w latach 1995-2010 w perspektywie statystyczno-onomastycznej. // *Onomastica*. 2013, № LVII, 95 – 127.
- Skowronek 2001:** Skowronek, K. *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2001.
- Swoboda 2013:** Swoboda, P. Imiona częste w Polsce w latach 1995-2010 oraz ich różnicowanie w czasie i przestrzeni. // *Onomastica*. 2013, № LVII, 19 – 69.
- Szarota 2000:** Szarota, P. W poszukiwaniu środkowoeuropejskiej tożsamości. // *Kultura i Społeczeństwo*. 2000, t. 44, № 1, 113 – 127. <<http://docplayer.pl/36821228-W-poszukiwaniu-srodkowoeuropejskiej-tozsamosci.html>> 01.10.2018.
- Szulowska 2007:** Szulowska, W. Najnowsze tendencje w imiennictwie Warszawy. // *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*. Red. A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2007, 139 – 145.
- Waldenfels 2002:** Waldenfels, B. *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*. Tłum. J. Sidorek, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2002.
- Waldenfels 2009:** Waldenfels, B. *Podstawowe motywy fenomenologii obcego*. Tłum. J. Sidorek, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2009.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Rada Języka Polskiego. Opinie o imionach.

<http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1712:sterios&catid=76&Itemid=146> (1.10.2018).

Ministerstwo Cyfryzacji. <<https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/statystyka-imion>>.

Sławosław.pl. <<https://www.slawoslaw.pl/zycie-ludzkie/imiona-slowianskie/>> (1.10.2018).

Słowianie i słowianowierstwo. <<https://słowianowierstwo.wordpress.com/-2015/01/11/popularyzacja-imion-słowiańskich-czyli-polskich/>> (1.10.2018).

Słowiański Bestiariusz <<https://słowiański bestiariusz.pl/>>.

01.10.2018 <<https://www.gosc.pl/doc/5003610.Zosia-i-Antek-czy-Dzesika-i-Brajan>> (1.10.2018).

<<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/809387,polska-rzadza-lena-i-jakub-słowiańskie-imiona-nie-dla-polskich-dzieci.html>> (1.10.2018).